GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 90. — W Srodę dnia 10. Listopada 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 7. Listopada.

N. Król. raczył C. Austryackiemu Pułkownikowi Lang, dowódzcy pułku huzarów imienia Fryderyka Wilhelma (No. 10.) dać order Czerwonego Orła trzeciéy klassy.

Przybył tu C. Austryacki goniec gabinetowy Högde, z Wiednia (wyiechał iuż do Petersburga).

Przeiechał tędy C. Rossyiski Sekretarz legacyi przy poselstwie u Krol. Niederlandzkiego dworu Donsouroff, wysłany gońcem z Petersburga do Hagi.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Monachium, dnia 1. Listopada.

Na raport Regencyi powiatu Regen o stanie publicznéy w tymże spokoyności, wyszło pod d. 8. z. m. co następuie: „Wybuch poruszeń buntowniczych w znacznéy części państw Związku Niemieckiego i sprowadzone przezto w wielu mieyscach opłakane zawichrzenia spokoyności publicznéy, porządku i bezpieczeństwa osób i maiątków tyle tylko miały dotąd wpływu na Bawaryą, iż ta nowy dała dowód doświadczonéy wśród wszystkich stósunków wierności i przywiązania narodu do swego Króla i wysokiego szacunku dla świętości prawa i prawnego porządku. W żadnéy części królestwa niebyła spokoyność publiczna naruszoną, owszém wszędzie okazała się nayradośnieysza gotowość do silnego wspierania władz publicznych na przypadek jakowych zamachów zagranicznego motłochu i t. d.“

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 1. Listopada.

W sobotę w południe przybyła tu z Willemsdorf J. C. K. M. Xiężna Oranii, i odwiedziła niebawnie Króla JMci.

W niedzielę rano przybył tu także J. K. M. Xiążę Oranii z Willemsdorf, i był z NN. Królestwem i innemi członkami Król. rodziny na nabożeństwie w kościele klasztornym.

Oto iest urzędowy raport zdany J. K. Mci Xięciu Niederlandzkiemu, Admirałowi i Gen. Pułkownikowi siły morskiéy i lądowéy o zaszłych od 24. Października w Antwerpii wypadkach:

„Po wyruszeniu woyska naszego z stanowiska po za Nethe i Rupel i usadowienia się onegoż pod wsiami Berchem, Burgerhout, Kiel i Merxem, rozkazał Generał-Porucznik Baron Chassé d. 23. Października, zalać północne i południowe okolice twierdzy Antwerpii, okolice warowni Lille i Liefkenshock, i znieść budynki i t. d., w bliskości Antwerpii, któreby nieprzyiacielowi za zasłonę posłużyć mogły. Srodki te, iakkolwiek potrzebne, powszechną w mieszkańcach wzniećiły niechęć; naywięcéy zaś ich oburzyło spalenie kilku domów. Dnia 24, którego rozkaz ten został wykonanym, przybyli Burmistrz i Ławnicy miasta Antwerpii do Generała Chassé do cytadelli, zawiadomili go o roziątrzeniu mieszkańców z przyczyny przedsięwziętych przez niego środków i wynurzyli mu obawę, że ieżeli nie przestaną palić domów zewnątrz twierdzy, lud powstać może. Generał-Porucznik, który się o tém przekonał, polecił Burmistrzowi, ażeby domy położone w odległości 150 łokci od stoku cytadelli, kazał rozrzucić. Burmistrz przyiął to polecenie.

„W ciągu dnia 25. nietylko pozostało w mieście wszystko spokoyno, ale nie odkryto nawet śladu, iżby się rozruchu obawiać można. W nocy z 25 na 26. utrzymała się także spokoyność, lecz rankiem tego dnia zrabowało pospólstwo okręt, na którym się znaydowało nieco broni pułku ułanów No. 10.; wszakże zapobiegł temu poczęści Pułkownik woyska morskiego, Lewe van Aduard, posławszy zbroyną szalupę, która pomieniony okręt w górę uprowadziła. O godz. 10¾ zebrał się tłum pospólstwa na ulicy kościelnéy przy placu Ś. Jędrzeia; posłano tam oddział z 100 ludzi dla rozpędzenia motłochu; znalazł iednak opór, tak iż się uyrzał przymuszonym użyć siły, przezco też na chwilę spokoyność pozornie przywrócona została. Wkrótce potém poszedł drugi oddział do dzielnicy S. Jędrzeia, gdzie niebawnie musiał się bić z powstańcami, gdy tymczasem z domów do niego strzelano. Odtąd obywatele udawszy się do pobliskich domów, strzelali z nich do wszystkich straży bramowych i do woyska, które wewnątrz miasta stało, inni pozostali na ulicach napadali na nie, co przez cały dzień ciągle, a nawet i część nocy trwało. Generał-Porucznik Chassé kazał w porze południowéy dać kilka razy ognia do domów w dzielnicy S. Jędrzeia, z których obywatele strzelali do woyska, lecz więcéy tylko na postrach, co też miało ten skutek, iż nazaiutrz dnia 27. zrana przybyła deputacya z prozbą, ażeby Generał kazał zaprzestać działań nieprzyiacielskich, a to nietylko dla zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi, ale też dla ochronienia od zupełnéy zguby dobrze myślących; w towarzystwie ich znaydował się posłaniec z listem tymczasowego rządu Belgickiego. List ten obeymował propozycyą, ażeby znayduiące się w mieście woysko ustąpiło do warowni, a iego woysko osadziło miasto, żeby iednak od téy chwili kroki nieprzyiacielskie ustały. W skutku téy propozycyi rozkazał Generał, żeby na wszystkich punktach zaprzestano kroków nieprzyiacielskich i żeby woyska cofnęły się do magazynu warsztatów i budów morskich; klucze bram miasta posłano potém Deputowanemu rządu tymczasowego na ratusz.

„Po obwieszczeniu tego rozeymu ustał ogień na wszystkich punktach, a woysko pociągnęło do pomienionych magazynów. Tu i owdzie strzelano ieszcze z domów do osady cytadelli, czego zapewne niewiadomość o zaszłéy umowie była przyczyną. Aby temu strzelaniu koniec położyć, kazał Generał Porucznik Baron Chassé na iednym bastyonie zatknąć białą chorągiew. Krok ten spowodował Kesselsa, który się mienił dowódzcą artylleryi, udać się wraz z Podpułkownikiem, nazwiskiem Niellon iako parlamentarze; przybywszy do niego zapytali się, co znaczy wywieszona biała chorągiew; ten im odpowiedział, iż na znak, żeby każdy szanował zawartą kapitulacyą. Z téy odpowiedzi nie był Kessels kontent i powiedział, iż władza mieyska nie ma prawa zawierać umowy woyskowe, daléy oświadczył iako Deputowany dowódzcy woyska, iż zawarta kapitulacya iest bezprawną; nareszcie przyiął

propozycyą Generała, ażeby się udał do Depotowanych rządu belgickiego i rozmówił się z nimi. O godzinie 1 oznaymiono parlamenterów, którzy, nieżądaiąc wpuszczenia, oddali dowódzcy straży dwa równobrzmiące wezwania o kapitulacyą, w celu wręczenia ich Generałowi-Porucznikowi Chassé. W tém wezwaniu zawieszenie broni, dawniéy na nieoznaczony czas zawarte, ograniczone zostało do godziny 4. z południa; gdzie odpowiedzieć miano względem przyięcia lub nieprzyięcia propozycyi. Koło godziny 2giéy zaczęli znowu buntownicy strzelać do woyska naszego znayduiącego się w obwodzie magazynu budów morskich; ogień ten karabinowy wzmagał się coraz bardziéy, tak iż Pułkownik Sprenger kazał się powtornie zapytać, czy ma kazać także strzelać, na co iednak niepozwolił Generał, chcąc dotrzymać kapitulacyi w nayściśleyszém znaczeniu wyrazu, i rozkazał zarazem wywiesić białą banderę. Nic to niepomogło; rokoszanie strzelali ieszcze mocniéy, a nareszcie zatoczywszy działo przed główne weyście owego magazynu, wywalili bramę; woysko nasze, w którem wielkie powstało zamieszanie, musiało się cofnąć ku żelaznéy bramie. Oburzony tym postępkiem Generał Chassé, kazał nietylko z ręcznéy broni lecz i zdział strzelać do dzielnicy S. Jędrzeia, gdzie była wielka liczba powstańców, co trwało do godziny 8. wieczornéy, podczas kiedy okręty woienne strzelały także do miasta. Ledwie bombardowanie ustało, przybyła Deputacya z Antwerpii. Przedstawiwszy ona Generałowi obraz zrządzonych spustoszeń prosiła o zawarcie nowego zawieszenia broni, i wręczyła mu dwa listy, ieden od Rogiera, członka rządu tymczasowego i Robiana de Boorsbeek, Gubernatora prowincyi Antwerpskiéy, drugi od Stevenotta, dowódzcy w mieście Antwerpii; w obudwóch oświadczono, iż iest zamiarem, odnowić nazaiutrz przerwane układy. Generał-Porucznik Chassé, maiąc wzgląd na los mieszkańców, przyiął propozycyą deputacyi i wręczył im list do Rogiera i Robiana de Borsbeek, wktórym dał poznać, iż z swéy strony zaprzestanie kroków nieprzyiacielskich do następuiącego rana godziny 8., o któréy to godzinie żąda, ażeby się do niego udała Kommissya z strony tymczasowego rządu belgickiego wcelu zawarcia pewnéy umowy, przyczém oraz[?]oświadczył, iż niebawnie rozpocznie znowu bombardowanie, skoroby dano ognia do iego woyska.

„Podpisany opuściwszy cytadellę tego samego dnia o godzinie 11. wieczorem, niewie, czyli następuiącego rana stanęła konwencya lub nie. Podpisany ma sobie za powinność donieść, iż część gwardyi gminnéy połączywszy się z buntownikami, strzelała do woyska naszego. Dodać tu ieszcze winienem, iż Generał-Porucznik Chassé nietylko odrzucił proponowaną mu od rządu tymczasowego belgickiego kapitulacyą, ale też odpowiedział na nią w tonie obrażonego honoru; że dnia 27. wieczor nasi odebrali znowu magazyny i późniéy ie spalili, i nakoniec, że artyllerzyści zagwoździli wszystkie działa, które się tam znaydowały. Haga, dnia 31. Paźdz. 1830.

Pułkownik dyryguiący warowniami,
Van der Wyck."

Ostatnie wiadomości z Antwerpii potwierdzaią, iż od nocy 27. Października niestrzelano iuż do miasta, i że Generał Chassé zatwierdził umowę, na mocy któréy trwać będzie zawieszenie broni do d. 2. Listopada.

Codziennie odchodzą nowe oddziały zbroynych obywateli do Moerdyk i blisko położonych punktów z rozmaitych części państwa.

Rotterdamski Goniec powiada: „Dnia 27. poważyli się powstańcy w Antwerpii uderzyć także na stoiącą pod miastem flotę, od któréy iednak byli tak dobrze przyięci, iż zapewne niepowtorzą swego natarcia. Na pokładzie okrętu „Komeet" został Porucznik Just Klinkhamer ciężko raniony a w 24 godzin umarł śmiercią bohaterską. Wymieniaią także Porucznika Maas między ranionymi."

Dnia 28. m. bież. przełożono drugiéy Izbie Stanów generalnych projekt prawa, tyczący się karania złośliwych ludzi, usiłuiących wzniecać zaburzenia.

Dzienniki nasze donosiły w tych dniach: „Predykant protestancki, Pan Goedkop, musiał spiesznie opuścić Gandawę z rozkazu Generała Duvivier, który mu powiedział, iż teraz niepotrzeba więcéy protestanckich xięży w Belgium, i że go każe zaprowadzić do więzienia

wienia, ieżeli w przeciągu 2 godzin niewyiedzie."

W liście z Bruxelli wyrażono: „Kluby wywieraią w téy chwili mniéy wpływu niż dawniéy. Przez kłamliwe doniesienia o wypadkach w Antwerpii staraią się rozjątrzyć lud i wzniecić, ieśli można, powstanie w massie przeciw Antwerpii."

Z Bruxelli, dnia 30. Października.

Pułkownik Niellon został mianowany Generałem brygady za okazaną aż do weyścia do Antwerpii waleczność. Baron Surissen mianowany Gubernatorem woyskowym prowincyi Antwerpskiéy.

Z Namur, za nadeyściem wiadomości z Antwerpii, poszło tam 200 ochotników. W Gandawie wydał Generał Duvivier odezwę, w któréy o zemstę wzywa. Stanęło następnie około 500 ochotników, którzy z 4 działami do Antwerpii pociągnęli. Gdy i paryzko-belgicka legia zgłosiła się o wyruszenie do Antwerpii, prosił Generał Duvivier, ażeby w Gandawie pozostała, gdzie iest do utrzymania spokoyności potrzebną.

Przybył tu jeden Jezuita z Mont-Rouge i doniósł, iż towarzystwo jego usadowi się w Belgium.

Z Bruxelli, dnia 31. Października.

Mamy tu wiadomości z Antwerpii z dnia wczorayszego, podług których znaydowało się tam ieszcze wszystko w tym samym stanie, iak dnia 28. i 29. m. b. Ochotnicy przybywaią z wielu stron, niezdatni do oręża mieszkańcy opuszczaią natomiast coraz bardziéy miasto.

Z Gandawy wyszedł drugi oddział pod rozkazami Majora van de Poele do Antwerpii.

Wyszło tu obwieszczenie, w którém wezwane są oddziały ochotników, żeby bez wyraźnego rozkazu nieudawały się do Antwerpii, gdzie iest zanadto wiele woyska.

Przed Nieuport pokazało się kilka hollenderskich fregat. Pułkownik Pontécoulant pospieszył tam niebawnie, dla obeyrzenia brzegów i przysposobienia ich do obrony. Usłyszawszy zaś, iż w Ypern i w Courtray wybuchły zaburzenia, udał się w te mieysca i wydał odezwę do mieszkańców Nieuport, w któréy ich napomina do iedności i oporu.

Z Maldeghem (wschodnia Flandrya) piszą: „Dnia 29. m. bież. pokazał się nieprzyiaciel w naszéy gminie, uderzono niebawnie w dzwony na gwałt, i niewyszło godziny, gdy cała ludność, wynosząca około 6000 dusz, stanęła, bez różnicy płci i wieku, pod bronią."

Włochy.

Z Rzymu, dnia 23. Października.

C. Rossyiski Poseł przy stolicy Papiezkiéy, Xiążę Gagarin, powrócił tu przed kilku dn. z Paryża.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Października.

Postanowienie Królewskie z dnia 25. m. b. znosi mnóstwo nadanych przez dawnieyszy rząd od r. 1822. pensyy, między któremi znayduią się n. p. pensya wynosząca 6000 Fr. dla Para [illegible]ourdonnaie-Blossac, pensya 8000 Fr. dla Wice-Hrabiny Peyronnet i tróyga iéy dzieci i t. d.

Dalszy wypadek wyborów na prowincyach: †

Cahors, Pan Calmon; *

Puy-Levêque, Hrabia Mosbourg (w mieysce Pana Flaujac;

Les-Sables, Pan Kératry; *

Villefranche (wyższa Garonna), Król. Prokurator w Tuluzie, Pan Amilhan, (w m. Pana Bastouhl);

Nantes, Pan Maes (w m. Pana L. Saint-Aignan);

Montauban, Hr. Preissac, Prefekt Burdegalski; *

Lannion, Pan Bernard; *

Trevoux, były Generalny Adwokat w Lugdunie Pan Lorin; *

Autun, Montépin (w m. Pana Fontenay);

Alais (Gard), Generał-Major Lascours; *

Castelnaudary, Generalny Prokurator w Lugdunie, Pan Madier de Montjau; *

---

†) Oznaczeni gwiazdką Deputowani należeli już do teraźnieyszéy Izby i zostali nanowo obrani.

Aurillac, Prokurator Pan Bonnefous (w m. Generała Higonet);
St. Flour, Prokurator Pan Teillard-Nozerolles (w m. obranego podwóynie podczas ostatnich wyborów Pana Vatimesnil);
Moissac, Szef dywizyi Pan Férussac (w m. Pana Beauquesne);
Privas, Pan Bernardy (w m. Margr. Bernis);
Lodève, Pan Renouvier (w m. Wice-Hr. la Peyrade);
Rennes, Pan Jollivet (w m. obranego w dwóch mieyscach podczas ostatnich wyborów Pana Bernard);
Ploërmel, obrany już w Redon Pan Gaillard-Kerbertin (w m. Margr. la Boëssière);
Figeac, Pan Delpon (w m. Pana Syrieys de Mayrinhac);
Roanne, Pan Alcock. *

Ze wszystkich na urzędy posuniętych Deputowanych, tylko trzech dotąd nieobrano, to iest Panów Busson (Eure i Loir), Rodet (Ain) i Baroux (Sekwana).

Xiążę Orleański odbył wczora na polu marsowém popis pułku huzarów Chartres, którego iest Pułkownikiem.

Rząd zawarł onegday kontrakt o zakupienie 566,000 angielskich karabinów, które maią być użyte do uzbroienia części gwardyi narodowéy.

Obecnie podnosi się dobrze znany głos przeciw zasadzie religii państwa, głos Abbé de la Mennais. X. de la Mennais, który nigdy nieustąpił duchowi czasu, stawa zapaśniczo za bezwarunkową wolność religiyną. Żąda wyraźnego i zupełnego odłączenia spraw duchownych od świeckich. Mniema, że kościół wymaga tego, aby żyć, aby żyć własném życiem, aby osiągnąć napowrot oświecenie i cnotę, a przezto wpływ swóy na ludy; mniema, że rząd obecny niepowinien się temu sprzeciwiać, i łączy wolność religiyną z wolnością naukową. W swoiém Avenir mówi: „Katolicy pamiętaycie, żeśmy winni wiarę naszą ocalić; ocalić ią możemy tylko przez wolność. Obiecano nam takową. Żądaymyż głośno i bez przestanku wypełnienia téy obietnicy. Ona iest prawem naszém.“ — Wnioskuie ztąd, że w przyszłości Biskupi i plebani nie od rządu mianowanymi i płatnymi być winni; (ale od gmin) papież ma przepisać sposób obierania. Że stan duchowny powinien być odłączony od świeckiego, ale zato niema się rząd troszczyć o obrządki, karność i naukę. Że nadto rząd gwałciłby prawa zasadowe. X. de la Mennais odwołuje się do duchowieństwa irlandzkiego, które niepodległość swoią utrzymało i zawsze pensye z strony rządu angielskiego ofiarowane, odrzucało. Dodaje: „Czas już, aby Xiądz odzyskał swoją niepodległość. Żadna korzyść niemoże mu iéy nagrodzić. Prawda, że żyć musi, ale i kościoł żyć musi. Wtenczas nienawiść polityczna, któréy iest przedmiotem, umilknie; wtenczas będzie się mógł odnowić przez naukę i karność i ukazać się ludom w swoiéy postaci, w postaci od Boga danéy, wzniesionéy nad ziemię, aby światło i pociechę nieba na niéy rozsiewać.“ — Kula mniema, że wielu katolików niebędzie zdania X. de la Mennais, że więcéy iest daleko ograniczonych i słabych dusz, jak on w mocnéy wierze swoiéy i niepodległości mniema. My zaś sądzimy — dodaie — że środek, który proponuie, iest iedynym do odrodzeuia katolicyzmu, a rząd biorąc rzecz roztropnie, niemoże nic przeciw ządanemu rozłączeniu przytoczyć.

Dziennik Sporów w artykule o położeniu obecném Francyi mówi: „Jeżeli rzeczy tak póydą, tedy powrócimy do barbarzyństwa. Niewyrzekłem ia tego słowa, aby wzniecić postrach. Barbarzyństwo iest może, niech mówią o tém co chcą, stanem bardzo znośnym; tylko niebądźmy na pół barbarzyńcami i odrzućmy wszelkie owe formy rządu centralnego, wszystkie owe instytucye, które tylko zawadzaią wolności i mocy indywidualnéy, niemogąc zasłaniać nadal towarzystwa i życia towarzyskiego; albowiem, na cóż się przydadzą Naczelnik, zgromadzenia prawodawcze i trybunały, ieżeli żadnéy powagi mieć niebędą, ieżeli, uchwaliwszy to lub owo w przekonaniu, że posłuszeństwo znaydą, każdy obywatel o tyle ich tylko usłucha, o ile mu się spodoba; w przeciwnym razie oburzy się, zgromadzi lud i zniesie to na ulicy, co w Senacie i w pałacu uchwalono. Posiadać władze rządowe, które prawa tworzyć maią, a niewykonywać tych

praw, tylko według tego, iak się poiedyńczym osobom uwidzi; mieć rząd, który nierządzi, ale pokornie prosi, żeby go słuchano i żąda przebaczenia za wolne postępowanie, którego sobie pozwala, — nieoznacza ani dobrze urządzonego, ani też barbarzyńskiego kraiu. Jest to zamęt i anarchia. Dla społeczności narodu zdaie się to dobrą rzeczą; ale ów upadek towarzystwa, owo mdłe sklecenie politycznych urządzeń, iest coś nędznego, coś nieszczęsnego. Naygorszą rzeczą iest: zniweczenie dobrego."

Oto iest odezwa, którą Generał Mina wchodząc do Hiszpanii wydał: „Hiszpanie! Nadszedł czas, w którym w obliczu świata godność i szlachetność właściwą narodowi naszemu okazać musimy. Gdy w r. 1823 osiągnione w walce o niepodległość wawrzyny zwiędły i prawa nasze podeptano, spadły na naród niezliczone klęski, prześladowania i mordy; Hiszpanami rządziły odtąd samowolność, nienasycona duma, a częstokroć okrucieństwo. Przypominamy o tych klęskach tylko w myśli położenia im kresu. Synowie tak nieszczęśliwéy matki, połączmy się braterskim, nierozerwanym węzłem! — Czas nauczył iednych, że, gdy los narodu poruczonym iest nieograniczonéy woli tych, którzy nim rządzą, następuią bez końca prześladowania, uciemiężania i nieprzebłagane nieprzyiaźni; drugich, że usiłowanie rozszerzenia za przyzwoite granice wolnomyślności i swobód publicznych, rodzi nieład pierwszą przyczynę, a przynaymniéy pierwszy pozor do przywrócenia despotyzmu. Francya stawia nam przykład (który iuż Anglia w dawnieyszych wiekach dała), iak narod zniweczeniu swoich swobod zapobiega, broniąc ich z bohatérskiem usiłowaniem i z podziwienia godném umiarkowaniem. Naśladuymyż sławne te narody! Ubiegaymyż się za Konstytucyą, którą one się rządzą. Za pomocą téy Konstytucyi, i w porozumieniu z innémi konstytucyinémi państwami Europy, położemy kamień węgielny pomyślności narodu przez wolność i porządek. Połączony narod hiszpański, zastępowany przez Deputowanych, nauczony doświadczeniem, przyimie bez wątpienia kształt wolny rządu, który razem z prerogatywami tronu prawa wszystkich Hiszpanów zabezpieczy. Rostropnemi i słusznemi środkami otworzy znowu narod zatamowane źródła bogactwa kraiowego; położy koniec niezgodzie z Ameryką, przystaiąc na to, czego czas i okoliczności niezbędnie wymagaią; nakoniec kładąc kres szkaradnemu ronieniu skarbu publicznego i oszustwu, które się w systemat iego kredytowy wkradło, upoważni dług państwa i dawnieysze układy, układy, które z początku sumiennie wykonywano, poźniéy zaś haniebnym sposobem zaprzeczono i zniesiono. Do narodu, połączonego w stanach Kortezów, należy roztrząsanie i zawyrokowanie w tak ważnych przedmiotach. Zamiar móy ogranicza się w téy chwili na wezwaniu Hiszpanów do tak zbawiennego celu i na przygotowaniu światu pięknego poranku. Wielu innych dowodzców, moich towarzyszów, iednomyślnie i w iednym i tymsamym celu działa na rozmaitych punktach połwyspu; po przyiacielsku przyimiemy tych, którzy się pod nasze chorągwie udadzą, aby świętéy sprawie wolności służyć; zapomniemy o dawnieyszém postępowaniu i przychylności do iakiegokolwiek stronnictwa. Tylko względem tych, którzy się nam opierać będą, albo też następnie nas zdradzą, wymierzemy szybką i przykładną karę. Naszém hasłem iest: „Zapomnienie przeszłości! Jedność, wolność i porządek na przyszłość." — Na polu sławy i połączenia dobrych Hiszpanów, d. 19. Października 1830.

(podp.) Franciszek Espoz y Mina."

Z dnia 29. Października.

Monitor donosi urzędownie, iż Król. sardyński Poseł, Hrabia Sales, podał Krolowi na prywatném posłuchaniu swoie nowe listy wierzytelne.

Onegday wieczor pracował Król z Ministrem marynarki. Wczora miał posłuchanie C. Austryacki Poseł, potém Pan Lafitte, a nareszcie pracował Monarcha z Ministrem woyny.

W Saint-Amand (Cher), został Pan Devaux, Generalny Prokurator w Bourges, a w Montluçon (Allier) Generał-Major Baron Camus de Richemout nanowo obranym. Wybory okręgowe już ukończone. Dziś

zbiera się tuteysze wielkie zgromadzenie obiorcze, w celu obrania następców posuniętego na Radzcę Stanu Hrabiego Alexandra Laborde, i wyszłego z Izby bankiera Pana Vassal. Mniemaią, iż pierwszy będzie powtórnie obranym, a w mieysce drugiego Pan Ganneron, Prezes tuteyszego Trybunału handlowego.

Nasze dzienniki naywięcéy teraz rozprawiaią o zmianie Ministeryum. Każdy z nich ma swoie plany, każdy ma swoich kandydatów, każdy ma swoie widzi mi się, każdy chce podług tego uszczęśliwić Francyą, iednem słowem, każdy ma swoie marzenia. Dziennik Patryota występuie już przed czasem przeciw Panu Lafitte, iako naczelnemu Ministrowi, i mniema, iż można w drugim rzędzie iaśnieć, a w pierwszym zostać przyćmionym.

Generała - Porucznika Pernetty, byłego Gen. Inspektora artylleryi, mianowała artylleryа tuteyszéy gwardyi narodowéy swoim Pułkownikiem.

Dziennik l'Avenir powiada: „Arcybiskup.... pytał się był Papieża, czy ma wykonać nową przysięgę lub nie, i odebrał odpowiedź, iż można wykonać przysięgę wierności Ludwikowi Filipowi i śpiewać Domine salvum fac regem. Ręczymy za rzetelność téy wiadomości.“

Badania Exministrów w Vincennes zostały onegday ukończone.

Sędzia instrukcyiny Leblond ma sobie powierzone śledztwo we względzie zaburzeń, które miały mieysce w nocy z 18. na 19. przy pałacu Palais Royal i w Vincennes.

Dziennik Tuluski zawiera następuiącą zabawną anegdotę. Przeciwnicy Pana Ferussac w Moessac chcąc mu zepsuć wybór na Deputowanego, puścili wieść, iż iest Jezuitą, aż tu się okazało, że ten Kandydat iest protestantem.

Z dnia 30. Października.

Monitor zawiera Król. postanowienie z dnia 28. m. b., przez które Par Baron Barente mianowany iest Król. Posłem przy dworze Turyńskim.

Wczora prezydował Król w Radzie Ministrów; potém przyimował Pułkownika i oficerów artylleryi gwardyi narodowéy, przedstawionych mu przez Generała Lafayette.

Posłaniec Izb twierdzi, iż Pan Laffitte przeznaczony iest na Ministra finansów i Prezesa Rady, Pan Odillon Barrot, na Ministra spraw wewnętrznych, Generał Sebastiani na Ministra spraw zagranicznych, Pan Mérilhou na Ministra oświecenia i że Pan Dupont de l'Eure pozostanie Ministrem sprawiedliwości, a Generał Gérard Ministrem woyny; kto będzie Ministrem marynarki, tego niewie.

Listy Bajońskie z dnia 24. m. b donoszą z Oloron, iż Podprefekt kazał rozzbroić 160 patryotów hiszpańskich, którzy się zebrali w iego okręgu pod Generałem Vigo i zaprowadzić wszystkich w głąb Francyi; z tego powodu Generał Vigo, którego siły bardzo się przezto zmnieyszyły, musiał powrócić do Bajonny.

Nasi liberaliści chcą mieć wiadomość z listów z Madrytu (chociaż podobno wszystkie podobne listy w Tuluzie zabrano), iż Generał Torijos w Andaluzyi ma już 2000 ludzi, między którymi 300 iazdy, że posiada 8 mnieyszych dział i t. d.

Portugalski Generał Vigia wyiechał ztąd w tych dniach do Bajonny, do swoich ziomków, którzy maią zamiar przyłączyć się do konstytucyinych Hiszpanow. Podobno teraz wszyscy konstytucyoniści są w dobrém między sobą porozumieniu.

Posłaniec, to iest Pan Aguado, miał podobno wczora wieczor telegraficzną odebrać depeszę z Bajonny z d. 27. m. b., iż Valdez, który był w Vera, tego samego rana został odpartym w kray francuzki.

Gazeta Francyi zawiera: „Pan Blacas przybył d. 13. m. b. do Rzymu. Miał on tego samego dnia posłuchanie u Papieża, z którym półtory godziny rozmawiał. Przed swoiém do Rzymu przybyciem, odwiedził Pan Blacas mnieyszych Xiążąt Włoskich, z którymi miał rozmowy. Nazaiutrz po swoiém przybyciu wyiechał z Rzymu do Neapolu.“

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Października.

Odebraliśmy tu wiadomość o wtargnieniu powstańców hiszpańskich przez Pireneje. Dzisieysza Gazeta nadworna zawiera

w tym względzie następuiący artykuł: „Występni wygnańce Hiszpanii rozpoczęli nareszcie swoie wielkie przedsięwzięcie. Co rozum iako rzecz haniebną potępiał — co zdrowy rozsądek iako zuchwalstwo odpychał od siebie — czegośmy nieśmiali przepowiedzieć, z obawy, ażeby wyjawione myśli nasze niewznieciły niechęci iednych, nienaraziły bezpieczeństwa drugich, — wszystko to spełniło się przez zgubne przymierze nayniegodziwszego zamysłu z nayszaleńszém obłąkaniem. Oddział z około 500 ludzi stanowi wielką armią, którą zdraycy potrafili zebrać w Europie, i tato armia, która wkroczyła w nocy z dn. 13. na 14. m. b. przez wieś Urdach do Nawarry, wzięła na siebie wyniszczyć w Hiszpanii to, co iest głęboko w sercach wkorzenionem, i równie dla szczęśliwości jak dla pomyślności kraju potrzebném. I jakiż będzie skutek tego przedsięwzięcia i innych podobnych zamachów, którychby się kto mógł dopuścić? Niewiemy, co na to odpowiedzieć, niechcielibyśmy bowiem używać tonu właściwego rewolucyi, ani owéy mowy, którą dziecinna chełpliwość podsycała bezsilność buntowników, kiedy ziemia Hiszpanii została gwałtownie pod ich krokami wstrząśniętą i ciężar wszystkich sił zbroynych Europy przygniótł słabe szczątki ich panowania. Wypadek tego zuchwałego przedsięwzięcia przepowiemy niebawnie, a wszystkich, którzy sobie życzą wywrotu prawnego porządku w tém Królestwie, okropna spotka kara. Tymczasem cieszy się Hiszpania z sposobności, która nanowo da poznać światu sposób myślenia i siły kraiu. Błąd, w iakim ludzie zostaią względem naszego politycznego i woyskowego stanu, mógłby był zwabić w kray hiszpański nieprzyiaciół, którzy, nieuchodząc karze, jaka teraźnieyszych najezdników czeka, większe zrządzić mogli spustoszenia. Jestto w oczach naszych szczęściem, iż do zrobienia zamachu użyte są takie środki, użyci tacy ludzie, których wytępienie staie się dobrodzieystwem dla narodów, których oni publiczną moralność i bezpieczeństwo przytomnością swoią zagrozili. Nieobawiamy się woyny domowéy, nad którą tygrys Romero Alpuente i wielu innych Filantropów z pomiędzy wychodzców ubolewa, w téy chwili, gdy napół nagich Szwaycarów, Piemontczyków i Francuzów jako narzędzia zbawienne przeciw oyczyźnie naséła, aby szczęście i wolność Hiszpanów utwierdzić. Gdy z pomiędzy stu osób, 99 przy równych siłach przeciw woli iednego występuie, walka niemoże ulegać długo wahaniu, które woynie domowéy pomaga. Strumień oporu narodowego porwie z sobą najezdników. Rewolucyoniści nieznaiący innego wyrażenia publicznéy opinii, jak wrzaski w szynkowniach, w których rozprawiają o urojonych siłach, a ukrywają prawdziwą obawę, mniemaią, że ślepe to posłuszeństwo i groźna postać, które szczęśliwą epokę restauracyi oznaczaią, są dowodem, iż w Hiszpanii zbywa na potrzebnéy energii do utrzymania praw dawnych. Oszukuią się atoli bardzo. Spokoyność panuiąca w Hiszpanii iest iednym z naypięknieyszych znaków porządku monarchicznego. Opiekuńcza ręka Monarchy wstrzymuie zapał publiczny z obawy, ażeby nadmiar tegoż nienadwerężył pokoju powszechnego. Nie! niech źle myślący niesądzą, że potrafią rozzbroić opor przez obłudne obietnice, których do planu swego używaią. Zdrowy rozsądek i doświadczenie nauczyły, iaką cenę życzeniom takowym nadawać należy. Wiemy, że dobrotliwość Rewolucyonistów ustaie, skoro tylko tyranami być mogą. Wtenczas tylko pokóy głoszą, kiedy woyny toczyć niemogą. Wiemy, że zmyślony patryotyzm, nieiest iedynym bodzcem ich przedsięwzięć; łupiestwo i urzędy są iedynym ich celem, a Bóg wie, czy wpływ obcy niema w ich planach udziału. Dowiedzioną rzeczą iest, że obcy Monarcha naraża siebie i interes swego ludu tém bardziéy, im więcéy uległości roszczeniom okazuie. Wiemy nakoniec, że buntownicy zamiast wszelkiéy moralności, przynoszą katolickiéy Hiszpanii religią stósowną do każdéy prowincyi i potrzeb mieyscowych; — prześliczny systemat, wylęgły niedawno w mózgu kilku Nowatorów, aby zgodę i braterską jedność w całym kraju utwierdzić."

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 90.
(Z dnia 10. Listopada 1830.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Października.

We wtorek miał Xiążę Brunświcki rozmowę z Hr. Aberdeen w wydziale spraw zagr. W środę miał posłuchanie u Króla, a wczora odwiedził znowu Hr. Aberdeen w wydziale spraw zagr.

Xiążę Talleyrand i inni dyplomatycy, naradzaią się ciągle z naszymi pierwszymi Ministrami.

Na giełdzie rozeszła się wczora wieść, iż miasto Corunna oświadczyło się za Miną i sprawą konstytucyiną.

Ameryka Północna.

Z Nowego-Yorku, dnia 30. Września.

Podług wychodzącego w Wassyngtonie Telegrafa, przybyły niedawno z Liverpoola okręt „Napoleon" przywiózł traktat z W. Brytanią, który Angielsko-Zachodnio-indyiskie porty handlowi Stanów Zjednoczonych nanowo otwiera.

Rozmaite wiadomości.

Powszechna Pruska Gazeta Państwa donosi w naynowszym numerze, iż przez omyłkę w Nrze 207. doniosła, że przez wydany pod dn. 10. Paźdz. r. b. w Kolonii okolnik arcybiskupi, do dalszych rozporządzeń, wszystkie posty, wyiąwszy W. Piątek, w Archidyecezyi zniesione zostały. Rzeczony okolnik miał tylko za przedmiot tymczasowe złagodzenie ustaw, tyczących się wstrzemięźliwości, przez wzgląd na obecne stósunki czasowe.

Królowa Niderlandzka iest siostrą N. Króla Pruskiego. Jéy syn, Xiążę Fryderyk, zaślubił sobie córkę Króla Pruskiego. Xiężniczka Maryanna weszła niedawno w związki małżeńskie z Xięciem Albertem, synem tego samego Monarchy. Nakoniec Xiążę Oranii zaślubiony iest z W. Xiężną Pawłowną, siostrą Cesarza Rossyiskiego, który znowu dał swą rękę iednéy z Xiężniczek Pruskich. Pokazuie się więc z tego podwóynego połączenia, iż syn Xięcia Oranii iest razem potomkiem Piotra W., wielkiéy Katarzyny i Fryderyka W.

Panna Sontag znayduie się obecnie w Berlinie.

Admiral Sir Codrington w powrocie z Petersburga do Londynu, przybył do Hamburga.

W Dreznie wydał rząd pod dn. 28. Paźdz. obwieszczenie, w którém zwraca uwagę na przebywaiących kray Saski obcych emissaryuszów z wyższych stanów, równie iak z klasa robotniczych, w celu kojarzenia zbrodniczych związków i przedsiębrania bezpośrednich podburzań po miastach i po wsiach. Rząd poleca dobrze myślącym czuwanie na takich ludzi, donoszenie ich i wydawanie.

W Kassel uyrzała się Dyrekcya Policyina w d. 24. Paźdz. nanowo zniewoloną, wydać obostrzone postanowienia, ku utrzymaniu spokoyności publicznéy.

Konstytucyonista donosi, iż Hrabia

Artur Potocki wydał w Paryżu w ięzyku francuzkim (w 8ce na welinowym papierze) dzieło pod tytułem: Maryna Mniszkowna, ozdobione pięknym wizerunkiem, rytym przez Pana Vigneron.

Romans historyczny pod tytulem: Leszczyński czyli wtargnienie Szwedów do Polski, przełożony z polskiego na ięzyk rossyiski przez Machnowskiego podoficera, wyszedł z druku w Petersburgu.

Kuryer Warszawski z dn. 3. Listopada zawiera co następuie: „Nasz rodak, wirtuoz i kompozytor muzyczny Fryderyk Chopin, wczora wyiechał z Warszawy dla zwiedzenia obcych kraiów. Najprzód zatrzyma się w Kaliszu, zkąd uda się do Berlina, Drezna, Wiednia, następnie zwiedzi Włochy i Francyą. Liczni przyiaciele tego artysty, na których czele znajdował się Rektor Elsner, odprowadzili go do Woli, gdzie przy pożegnaniu uczniowie szkoły muzyki, wykonali śpiew następuiący:

Zrodzony w Polskiéy krainie,
Niech twóy talent wszędzie słynie;
A gdy będziesz nad Dunaiem,
Spreją, Tybrem lub Sekwaną,
Niechay Polskim obyczajem
Ogłaszanemi zostaną
Przez twe zajmujące tony;
Co umila nasze strony
Mazur i Krakowiak luby.
Ztąd szukay zaszczytu, chluby,
Nagrody talentu, trudów,
Że głosząc pieśń naszych ludów
Jako ich współziomek prawy,
Przydasz wieniec do ich sławy.

CHÓR.

Choć opuszczasz nasze kraie,
Lecz serce twoie w pośród nas zostaie,
Pamięć twego talentu istnieć u nas będzie,
Życzemy ci serdecznie pomyślności wszędzie.

(Jeżeli P. Chopin ma zamiar być w Poznaniu, tedy zwracamy zawczasu na niego uwagę, jako na znanego już nam ze wszech miar znakómitego artystę. Radzilibyśmy mu jednak, żeby do ziszczenia tego zamiaru, obrał sobie porę karnawałową lub świętojańską.)

Robert Walpold chcąc utrzymać zdanie swoie w Izbie wyższéy Parlamentu Angielsk. tych, których rozumiał że się będą sprzeciwiać, zapraszał na ucztę i spoił należycie. Ja tak robię (mawiał wtedy) iak koszykarz, który chcąc, aby prątki do jego roboty giętkiemi były, odwilża ie.

Gdy Sidi Machmud odbywszy poselstwo w Paryżu zabierał się napowrot do Tunis i w tym celu oddawał wizyty, będąc u Ministra, pod którego nadzorem były Muzea i wszystkie skarby sztuk pięknych, które mu pokazywano, oświadczył swoie wielkie upodobanie. Minister rzekł do Posła, iżeliby mu się co podobało ze sztuk pięknych, które widział w Paryżu, a któreby posiadać pragnął, niech śmiało powie, a chęci iego stanie się zadość. Bardzo dobrze (odpowiedział Machmud), azatém proszę o Panią Prader (artystkę teatru opery komiczney), tę bym rad zawiózł z sobą.

PAMIĘTNIK
oblężenia Wiednia przez Turków i spieszących mu na odsiecz Polaków r. 1683.

(Dalszy ciąg.)

Dodatki zawierające dokumenta historyczne w związku z odsieczą Wiednia będące.

I.
Mowa Podkanclerzego koronnego do Cesarza Leopolda.

Nayjaśnieyszy Panie!

N. Pan Król nasz usłyszał w królestwie swojém głos rzymsko-niemieckiego orła, a dowiedziawszy się o sposobności zasłużenia się miłemu chrześciaństwu, zgromadził siły i zostawiwszy to wszystko, co mu miłe i drogie było, zaraz w kilku niedzielach pospieszył, dokąd go sprawy Waszéy Ces. Mości i chrześciaństwa całego powoływały. N. Pan, Król nasz miłościwy, przybył i z pomocą bohaterskiéy odwagi Elektorów, Książąt Rzeszy niemieckiéy i woyska chrześciańskiego, zwyciężył. Ręka boska ramię człowieka do boju zbrojąca nadała siły i mocy zgromadzonym razem, w Bogu, Panu zastępów, ufającym Monarchom chrześciańskim, że potrafili głównego

nieprzyjaciela chrześciaństwa rozproszyć, piękną zabrać zdobycz i chrześciaństwo z grożącego niebezpieczeństwa wybawić. Godło tego świetnego zwycięztwa, chorągiew dumnego wschodu, zdobyta przez Króla naszego, jako dar od całego chrześciaństwa, do Rzymu posłaną została. Część jednę zdobyczy, za Bożem błogosławieństwem przez Króla naszego nieprzyiacielowi zabranéy, Pan nasz miłościwy Waszéy Cesarsk. Mości oddać rozkazał *) z obietnicą, że i na dal pomocnym będzie świetnemu domowi austryackiemu, a w tym całemu chrześciaństwu i krajom obu królestw ku odzyskaniu spokoyności i pokoiu, dopokąd wschód dumny naszego Augusta zachodu szanować zmuszony nie będzie.

Oby niebo dało, by święta i czcigodna głowa państwa rzymskiego nowe rozpoczęła wieki i ażeby od Leopolda zaczynał się szereg ten Monarchów, maiący za pomocą Boga naywyższego aż do końca świata panować.

Na mowę tę w wyrazach przyiaźnych odpowiedział Leopold, dodając, że osobiście odwiedzi Krola polskiego w obozie i za daną pomoc podziękowanie złoży.

II.

List Króla Jana Sobieskiego do Doży Wenecyi. **)

Nayjaśnieyszy Książę!
Bracie kochany!

Przekonany jestem, że Wy z powodu gorliwości i miłości Waszéy, jaką dla dobra chrześciaństwa czujecie, uradowani zostaniecie wiadomością, ktorą Wam o świetném zwycięztwie czynię, jakie Bóg wszechmogący zastępom naszym, podczas ośmgodzinnéy bitwy przeciw 200,000 ludzi, odnieść pozwolił, przy czém miałem szczęście przybyć Wiedniowi na odsiecz, mnóstwo niewolnika chrześciańskiego wyzwolić, zdobyć nayznakomitszy sztandar W. Wezyra, rzeczy jego i obóz i spowodować nieprzyjaciela do ucieczki, który zmuszony był zwycięzcy broń wszelką i żywność zostawić. Za długo trwałoby, gdybym chciał W. K. Mości szczegóły wszystkie świetnego zwycięztwa tego opisać! — W chęci zostając prowadzenia daléy z Wami listowania, mając przytém nadzieję, że Bóg więcéy zwycięztw podobnych orężowi naszemu użyczy, zostaię i t. d.

(Podpis.) Sobieski.

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Na długiéy zerdzi wiszący buńczuk W. Wezyra, godło jego władzy i godności, zdobyty został przez Polaków w namiocie tegoż.

**) Zdobyty w obozie tureckim sztandar główny posłał Sobieski Papieżowi. Poseł polski Tolenti, takowy Papieżowi oddać mający, w przejeździe przez Wenecyą pokazywał go Doży i temuż przy tém wręczył list królewski.

Metodyści w Połnocnéy Ameryce.

Na początku Września zebrała się wielka liczba Metodystów na otwartém polu po nad brzegami Linkolnu i Westonu, 14 mil od Boston. Mnóstwo Niemetodystów z ciekawości udało się także w to mieysce. Liczono przeszło 3000 osób wszelkiego wieku, stanu i rodu, i przeszło 30 kaznodziejów. Obóz rozbity iest w pięknéy dolinie, pod cieniami rozłożystych dębów. Namioty tworzą koła; w nocy przyświecaią lampy na drzewach. Prawowierni iedzą i piią pod namiotami, sypiaią na słomie. Od czasu do czasu głos trąby wzywa ich na kazanie; resztę czasu przepędzaią na napomnieniach, śpiewaniu i modlitwach. Nayzupełnieysza spokoyność panuie w obozie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następuiące osoby iako to:

1) Czeladnik krawiec Michał Szulc tu ztąd, który w roku 1804. Poznań opuścił i w r. 1806. z Bremen ostatnią o sobie dał wiadomość.

2) George Roll, który od 30 do 40 lat borowym na dobrach Jerzewie pod Bonką był, i potém gdzieś się podział.

3) Jozef Mikołay d'Everon, który około 25 lat w 18tym wieku od oyca swego kolonisty Mikołaia d'Everon z Buchwaldu oddalił się, w służbę klasztoru Bernardynów w Sierakowie wszedł, ztamtąd znowu od-

szedł, i od tego czasu żadnéy o sobie niedał wiadomości.

4) Maciéy Tobiasz, który od 60 lat iako czeladnik tu ztąd oddalił się i żadnéy o sobie niedał wiadomości.

5) Jan Pryba, syn sukiennika Antoniego i Anny Katarzyny Maryanny małżonków Pryban z Rogoźna, który za byłych Pruss do woyska wzięty, i od tego czasu żadnéy o sobie niedał wiadomości.

6) Jan Gottlob Szmidt w Głogowie dnia 17. Listopada 1772. r. urodzony, który w woysku polskiem służył, i przed 30stu laty tu iako Inspektor lazaretowy umrzeć miał, i od tego czasu znikł.

7) Hypolit Roch Mazurowicz, w dniu 18. Sierpnia 1790. urodzony, syn Sebastyana i Franciszki małżonków Mazurowiczów, który w roku 1813. do woyska polskiego udał się; od tego zaś czasu żadnéy o sobie niedał wiadomości.

8) Abszytowany Wachmistrz Ernst Riegner, który w Gurau ostatnie miał zamieszkanie i od 20 lat zapodział się;

lub ich pozostali sukcessorowie i spadkobiercy wzywaią się, aby o swym życiu i pobycie natychmiast, a naypóźniéy aż do

dnia 21. Czerwca r. 1831.

przedpołudniem o godzinie 10téy przed Deputowanym Assessorem Beyer w naszym zamku sądowym wyznaczonym terminie wiadomość dali, i dalszych poleceń oczekiwali, w razie bowiem przeciwnym, ich śmierć zadeklarowana, i co do tego należy, podług przepisów prawa zawyrokowane będzie.

Poznań, dnia 18. Lipca 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Młyn Przependowo do pozostałości Erdmana Jahnke należący, iakoteż grunta do tegoż młyna, pierwszy od 1. Stycznia r. p., ostatnie od 23. Kwietnia r. p., na trzy po sobie następne lata przed deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Ur. Culemann w terminie

dnia 14. Grudnia r. b.

w Murowanéy Goślinie przedpołudniem o godzinie 10., zadzierzawione być maią, na który ochotę dzierzawy maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż warunki dzierzawne w terminie powyższym oznaymione będą.

Poznań dnia 20. Października 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Hrabiego Józefa Sokolnickiego wszyscy ci, którzy do summy Rubr. III. Nro. 3. na Krzesinach dla Franciszki Zuchowskiéy z Gąsiorowskich, względem pretensyi do Franciszka Mielżyńskiego mianéy, w ilości 300 tal. czyli 100 dukatów z zaległemi prowizyami od roku 1790., na zameldowanie przez kuratora obłąkanéy wierzycielki Augustyna Raczyńskiego w d. 29. Grudnia 1796. nastąpione, dla braku przyznania przez poprzednich właścicieli Michała i Stanisława Mycielskich na mocy dekretu kondescensyonalnego z dn. 8. Listopada 1791. i oblatowanego w Grodzie poznańskim z d. 24. Lutego 1791. z dekretu z d. 31. Marca 1800. zapisanéy protestacyi, iako właściciele, cessyonaryusze lub posiadacze pretensye maią, szczególniéy Franciszka owdowiała Zuchowska z Gąsiorowskich, tych sukcessorowie, cessyonaryusze lub ci, którzy w ich prawa wstąpili, aby się

w dniu 1. Marca 1831.

przedpołudniem o godzinie 9. przed deputowanym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Thiel w naszéy izbie dla stron do zameldowania ich pretensyy wyznaczonym terminie, stawili, pod tém zagrożeniem zapozywaią się, iż w razie niemeldowania się, z swemi pretensyami wykluczeni i im dla tego wieczne milczenie nakazane i summa ta na mocy wyroku prekluzyinego w xiędze hipoteczněy wymazaną będzie.

Poznań, dnia 21. Października 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

(Dodatek drugi.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 90.

(Z dnia 10. Listopada 1830.)

OBWIESZCZENIE.

Do przedaży dóbr Suchoręcza, Suchoręczka i Bąka wraz z przyległościami w powiecie Szubińskim położonych, do wdowy i sukcessorów niegdy Michała Guttrego należących, z których pierwsze dwa na 49,966 tal. 16 sgr. 8 fen. a ostatnie na 5,356 tal. 20 sgr. oszacowano, wyznaczone są w drodze konieczney subhastacyi termina licytacyine

na dzień 3. Lipca 1830.,

na dzień 9. Października 1830.,

termin zaś peremtoryczny

na dzień 15. Stycznia 1831.

zrana o godzinie 9téy przed Ur. Krause Sędzią Ziemiańskim w mieyscu posiedzeń podpisanego sądu.

Taxa przeyrzana bydź może każdego czasu w naszéy registraturze.

Bydgoszcz, dnia 5. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Otworzywszy przez rozporządzenie dziś wydane, nad summą kupna za młyn wodny Karola Fryderyka Reinike we wsi Wierzbnie powiecie Międzychodzkim leżący, Talarów 1210 wynoszącą, na wniosek wierzycieli proces likwidacyiny, wyznaczyliśmy do podania pretensyi do rzeczonéy summy kupna termin na

dzień 17. Grudnia r. b.

który się tu w Międzyrzeczu w mieyscu posiedzeń Sądu, przez Wgo Callas Assessora wyższego Sądu Ziemiańskiego odbywać będzie.

Na tenże termin zapozywamy wszystkich niewiadomych wierzycieli realnych, z tém zaleceniem, aby na terminie tym pretensye swoie należycie wykazali. W razie albowiem przeciwnym z pretensyami swoiemi do rzeczonéy summy kupna mianemi prekludowani zostaną i wieczne im w téy mierze milczenie tak przeciwko Nabywcy młyna wspomnionego iako też przeciwko wierzycielom, pomiędzy których summa kupna podzieloną zostanie, nakazanem będzie. Na Mandataryuszy przedstawiamy im tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości UUr. Wronskiego, Roestel, Wolnego i Mallowa.

Międzyrzecz, dnia 5. Lipca 1830.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wsi Łubowie w Powiecie Gnieźnieńskim iest w Rubr. III. Nr. 3. na rzecz rodzeństwa byłego właściciela Woyciecha Lutomskiego, mianowicie:

1) Honoraty z Lutomskich pierwszego ślubu Miłaczewskiéy, powtórnego Głębockiéy,
2) Wiktoryi z Lutomskich owdowiałéy Guttrowéy,
3) Joanny z Lutomskich Palędzkiéy i
4) Teodory Lutomskiéy,

na wniosek wyżéy wspomnionego właściciela Ur. Lutomskiego pod dniem 22. Kwietnia 1797. uczyniony, na dniu 3. Marca 1800. summa 985 Tal. z prowizyami po 5 od sta zaintabulowana. Lecz gdy attest hypoteczny pod datą 8. Kwietnia 1805. r. na takową sporządzdny, Ur. Wiktoryi Guttrowéyocztą do Suchoręcza odesłany zaginął, przeto wzywa się na wniosek wyżéy wspomnionego rodzeństwa Lutomskich wszystkich tych, którzyby do wspomnionego długu tudzież instrumentu hypotecznego, iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub posiadaiący iakowe papiery, maią pretensye, aby takowe w przeciągu 3 miesięcy a naydaléy w terminie na

dzień 18. Grudnia r. b.

zrana na godz. 9. przed W. Kurnatowskim Sędzią naszym Ziemiańskim tu w mieyscu wyznaczonym zameldowali, w przeciwnym razie z pretensyami mieć mogącemi, prekludowani, instrument zagubiony umorzonym, a wspomnionemu rodzeństwu Lutomskim w razie potrzeby o udzielenie innego dokumentu hypotecznego na summę oryginalną, rozrządzoném zostanie.

Gniezno, dnia 23. Sierpnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

UWIADOMIENIE

Podaie się ninieyszém do wiadomości, iż sukcessorowie zmarłego Mateusza Woyciecha Wielandta, postanowili pomiędzy sobą podział maiątku uczynić. Tym końcem iest wyznaczony na

dzień 1. Grudnia r. b.

termin w Poznaniu przed Sądem Ziemiańskim. Wzywa się zatém wszystkich nieznanych wierzycieli, a szczególniéy tych, którzyby do téy massy byli interesowani, stósownie do §. 137. et seq. Tyt. 17. Cz. I. P. P. K. z tém ostrzeżeniem, że ci, którzyby naypóźniéy w terminie tym swych pretensyi do massy pozostałéy niezameldowali, po nastąpionym podziale, z pretensyami swemi, każdego sukcessora, iedynie w proporcyi iego dzielniéy trzymać się będą mogli. — Dla dogodzenia zaś interessentom przed terminem ich pretensye nasz mandataryusz Przepałkowski K. S. przyimować iest upoważniony.

Poznań, dnia 20. Września 1830.

Sucessorowie Wielandta.

Wykonawcy ostatniéy woli ś. p. W. JXiędza Macieia Węgrzynowicza, byłego Plebana Parafii Psarskiéy Powiatu Szamotulskiego, ninieyszem wzywaią Teresę z Węgrzynowiczów 1mo voto Osuchowską 2do Bogusławską, siostrę rodzoną Testatora, niewiadomą z mieysca zamieszkania, ażeby się do dnia 1. Lutego 1831 roku do mieysca niżéy podpisanego stawiła, celem odobrania cząstki z massy pozostałéy na nią spadaiącéy. Gdyby się zaś w czasie oznaczonym niezgłosiła, dzieciom iéy w testamencie wypisanym dział na nią spadaiący zostanie wydanym.

Pniewy dnia 28. Października 1830.

X. Heyducki, Proboszcz Pniew.

Podpisana Kommissya może, celem robienia mundurów, ieszcze znaczną liczbę wyterminowanych krawczyków przyiąć, wzywa przeto takowych, aby się względem bliższych warunków, pod któremi przyimowanie nastąpi, zgłosili w każdym czasie w domu W. Brücknera Sędziego Ziemiańskiego, przy bramie Wrocławskiéy.

Poznań, dnia 8. Listopada 1830.

Główna Kommissya ekonomiczna 5téy brygady artylleryi.

Aukcya przy ulicy Wilhelma w domu Prezesa Naczelnego.

W poniedziałek dnia 15. Listopada r. b. przedpołudniem i popołudniu przedawać będę sposobem licytacyi z pozostałości JWgo Baumann, Naczelnego Prezesa, znaczną ilość xiążek treści naukowéy, zwłaszcza podróz z rycinami JW. Hrabiego Raczyńskiego, piękny powóz z przodkowém pokryciem, wiele rzadkich monet i inne przedmioty.

Ahlgreen,
Królewski Aukcyonator.

Wysokiéy szlachcie i szanownéy publiczności, oraz moim łaskawcom i znaiomym, mam honor ninieyszém uniżenie donieść, iż tu przy Chwaliszewie pod Nrem 16.

Handel Wina

otworzyłem. Zaopatrzony we wszystkie gatunki win iakoteż rum i arak, upraszam szanowną publiczność o łaskawe liczne polecenia, zapewniaiąc iak nayskorszą i nayrzetelnieyszą usługę. Poznań, d. 4. Listopada 1830.

J. A. Dymkowski.

Swieżą nadsyłkę elbląskich minog po 10 gr. pols. i bardzo dobre świeże cytryny messeńskie po 8 i 9 gr. pols., otrzymał

Józef Verderber,
w starym rynku pod Nrem 85.